

O wizerunku Tatarów w Polsce i polszczyźnie (1)

1. W jednej ze swoich prac Janusz Kamocki pisze, że rozproszeni po II wojnie światowej Tatarzy nie stworzyli nigdy zamkniętej wspólnoty. I dodaje: *Dotyczy to zwłaszcza przesiedlonych na ziemie zachodnie, gdzie nieraz musieli ukrywać swą przynależność przed otoczeniem, składającym się z przybyszów z innych stron Polski, dla których słowo „Tatar” było synonimem dzikiego grabieżcy i którzy nie znali wspaniałej tradycji Tatarów-Polaków* (Kamocki 2000: 140).

Rzeczywistość powojenna zdecydowanie nie sprzyjała ujawnianiu wielu szczegółów z życiorysu, nie dziwi więc, że nie afiszowano się także z przynależnością do innego narodu czy wyznania. W przypadku Tatarów chodziło tu jednak o coś jeszcze – o obawę przed skutkami stereotypowych wyobrażeń, żywych w społeczeństwie polskim. W dzisiejszych czasach tego zagrożenia nie ma, ale wydaje się, że pamięć o Tatarze jako o niegdyś agresorze nadal ma się dobrze. Co prawda, praktyka dydaktyczna potwierdza, że z upływem lat wrasta ilość kandydatów na studia (także turkologiczne), którzy wiedzą coś więcej – o osadnictwie tatarskim w Rzeczypospolitej, o tatarskich oddziałach w wojsku polskim, niektórym nie są obce nazwy Kruszyńscy i Bohoniki. Ale na-

dal spora część młodych ludzi pytana o pierwsze skojarzenie, tak właśnie odpowiada – Tatar to groźny najeźdźca w historii Polski. Nie jest dla nas tajemnicą, z czego to wynika. Pamięć o częstych i uciążliwych w skutkach kontaktach militarnych z jednej strony, a edukacja historyczna oraz literatura z drugiej, sprawiły, że w języku polskim i w naszej świadomości wytworzył się stereotypowy wizerunek Tatarów. Przeciętny Polak nie odróżnia przy tym Tatarów spod Legnicy od Tatarów ze Złotej Ordy i Tatarów polskiego¹.

Piśmiennictwo dotyczące Tatarów polskich jest bogate, ale omawiając różne aspekty ich życia, koncentruje się – co zrozumiałe – na ich odrębności, zachowanych obyczajach i na zmianach, jakim ulegli pod wpływem wielowiekowych kontaktów z kulturą polską. Prace te są na ogół próbą odpowiedzi na pytanie, kim są dzisiejsi Tatarzy i jakie jest ich miejsce w Polsce. O wiele rzadziej natomiast spotykamy takie, w których mowa o postrzeganiu ich przez Polaków. Skoro Tatarzy po wojnie mieli realne poczucie zagrożenia, warto zastanowić się nad

¹ Nie jest moim zamiarem autorytarne rozstrzygnięcie kwestii przynależności narodowej społeczności tatarskiej. Pod terminem *Tatarzy polscy* rozumiem Tatarów, których dzieje związane są z historią Polski, obecnie tu mieszkających i identyfikujących się z tym terminem.

tym, jak Polak widział Tatara w naszej wspólnej historii i spróbować ustalić, czy coś się w tej kwestii zmieniło. Zostawiając przeprowadzanie studium socjologicznego specjalistom, spróbujemy sięgnąć do zasobów polszczyzny i tekstów, które traktują o Tatarach, aby przyjrzeć się w jakim celu i w jakim duchu były i są tworzone. Słowo pisane bowiem, odpowiednio użyte, wyjątkowo silnie może przyczynić się do powstania lub utrwalenia stereotypów dotyczących innych narodów.

Na początek uporządkujmy fakty. Możemy uznać, że główne czynniki historyczno-literackie, które wpłynęły na ukształtowanie się wizerunku Tatara w Polsce, to kolejno: szok wywołany pierwszymi najazdami i jego skutki (XIII w.), bezpośrednie i długotrwałe kontakty o różnym charakterze (od XIV w.), literatura piękna (w XIX w.) i edukacja historyczna (po II wojnie światowej).

2. Począwszy od XIII wieku, przez kilka pierwszych stuleci wiedza Polaków o Tatarach kształtowała się i utrzymywała na podstawie bezpośrednich kontaktów z nimi – najczęściej zbrojnych, gwałtownych, naczynionych cierpieniem. Rezultaty najazdów i relacje z terenów walk spowodowały powstanie obrazu okrutnika. Słowo *Tatar* oznaczające nagłego, obcego najeźdźcę pojawia się w XIII wieku w piśmiennictwie polskim wraz z pierwszymi zbrojnymi kontaktami z armią Batu-chana. Gdy rycerstwo nasze zostało rozбите w bitwie pod Legnicą (1241 r.), klęska i spustoszenia były tak wielkim szokiem, że społeczeństwo polskie przez całe lata potem dzieliło czas na ten sprzed najazdu i po najeździe. Od tej pory wszystkich agresorów ze wschodu nazywa się u nas Tatarami – nawet tych, którzy docierali na ziemię polską wcześniej, przed XIII wiekiem. Potwierdza to wzmianka w trzynastowiecznej „Kronice wielkopolskiej” o poselstwie dostojników polskich, którzy po śmierci Mieszka II (1034 r.) udali się z misją polityczną do Rzymu, do papieża Benedykta IX. Skarżyli się oni mianowicie *na kęski Polski, na bezczęszczenie wiary chrześcijańskiej i nylewanie krwi z powodu Tatarów* (Świętosławski 2006: 24-25). Nawet przy założeniu, że słowa posłów oparte były na prawdzie i nie wynikały jedynie z chęci zwiększenia grozy opowieści, to stepowymi najeźdźcami w XI wieku w Polsce mogli być Pieczyngowie, ale nie Tatarzy.

Po bitwie pod Legnicą, kontakty zbrojne z Tatarami to słabły, to się nasilały, żeby w końcu przybrać postać poważnych zmagających w wieku XVII. Przez te 450 lat miało miejsce ponad 160 wielkich najazdów tatarskich², nie licząc wypadów drobniejszych oddziałów. Strach nie opuszczał więc ludności, zwłaszcza wiejskiej, która знаła najeźdźców z wcześniejszych przekazów i z własnego, tragicznego często, doświadczenia. Utrwaleniu tego uczucia sprzyjało piśmiennictwo. Tylko niektóre teksty informujące o Tatarach miały, choćby częściowo, charakter bezstronny. Pozostałe na ogół potwierdzały powszechne lęki, wzmacniały poczucie grozy, a czasem wręcz nawoływały do walki w obronie (zagrożonego, jak sądzono) chrześcijaństwa. Były to:

– prace kronikarzy, np. Jana Długosza, Macieja Miechowity, Marcina Bielskiego:

* *Tatarzy powiat ten, podobnie jak inne ziemie nieprzyjacielskie, srodze i po barbarzyńsku pustoszyli, i nie tylko młódź kwitnąca, ale i dzieci i w kolebkach kwiłące niemowlęta zabijali. Inne zaś wraz z matkami do swych obozów*

i w niewola jakby nieprzyjacielskie plemię zabierali (Długosz 1445-; 26);

* *Tatar pchnął go dżidą pod pachę, a książę opuścił rękę i śmiertelnie ranny spadł z konia. Tatarzy wydają wielki krzyk okropnymi głosami, chwytają księcia i unoszą poza pole walki na odległość podwójnego strzału z armaty obłężniczej. Szablą obcięli głowę, a ciało obdarli ze wszystkich ozdób i pozostawili nagie* (Miechowita 1535);

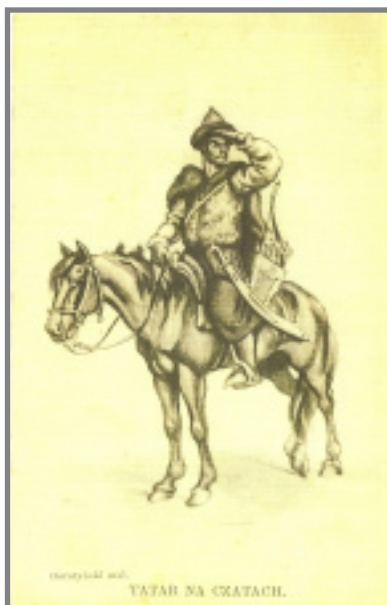
* *Tatarowie jako to jest zdradliwy a chytry naród rzucili się na nie, powiązali je i pościnali. Zaczynam do zamku się wielkim pędem rzucili (...) gdzie takie okrucieństwo uczynili, iż nigdy większe być nie mogło. Bo się tam byli zbierzeli ze wszęgo kraju ludzie z żonami i z dziećmi, które przebrawszy co godniejszego, ostatek posiekli, tak iż krew z zamku potokami wszędzie płynęła* (Bielski 1597: 200);

– literatura piękna, np. pieśń, którą Jan Kochanowski napisał po najeździe Tatarów na Podole w roku 1575:

* *Jedny za Dunaj Turkom zaprzędano, Drugie do bory dalekiej zagnano; Córy szlacheckie (żał się, mocny Boże!) Psom bisurmańskim brzydkie ściela łozę* (Kochanowski 1586);

– wreszcie dzieła polemizujące z islamem, np. siedemnastowieczny „Alfurkan tatarski” Piotra Czyżewskiego, w którym autor domaga się pozbawienia Tatarów przywilejów szlacheckich i zmuszenia ich do przyjęcia katolicyzmu.

Nie znaczy to, że Tatarzy byli przedstawiani i widziani wyłącznie jako okrutnicy. Co więcej, historia potwierdza, że otoczeni opieką władców i magnatów nie doznawali prześladowań religijnych. Tym niemniej, pamięć najazdów i piśmiennictwo ukształtowały jednowymiarowy ich obraz. W tych warunkach, z trudem torował sobie drogę obraz Tatara-obroncy i sprzymierzeńca oraz lojalnego żołnierza. Od XIV wieku kontakty polsko-tatarskie mają już bowiem nie tylko wymiar militarny: Tatarzy osiedlają się na ziemiach Rzeczypospolitej, tworzą odrębne, lojalne oddziały wojskowe, a w XVII wieku bywają skutecznymi sprzymierzeńcami w walkach ze Szwedami i Kozakami. Przez te kilka wieków kontaktów musiało dojść do bliższego poznania i wzajemnego zainteresowania się sobą. W języku polskim pojawiają się nowe słowa, powiedzenia i przysłowia, utrwała się stereotyp Tatara.



3. Istnienie w polszczyźnie wyrazów pochodnych, utworzonych od nazwy własnej *Tatar*, poświadcza wielowiekowe kontakty i współistnienie obu narodów. Niektórych z tych derywatów używamy do dziś, inne zostały zapomniane lub funkcjonują tylko lokalnie. „Słownik historyczny turcymów w języku polskim” autorstwa Stanisława Stachowskiego oraz „Słownik języka polskiego” Samuela B. Lindego notują materiał źródłowy z interesującego nas przedziału czasowego: od XIV do XVIII wieku. Oto jakie, począwszy od głównego hasła *Tatar*, znajdujemy tam grupy derywatów, wraz z ich objaśnieniami i poświadczeniami³ (Stachowski 2007: 408-413; Linde 1859: 499, 657-658):

* *Tatar, Tatarzyn, Tatar* ‘członek narodu tatarskiego’: *Tatarowie, naród Scytów, który lub to od rzeki, lub od rozrodzenia, imienia tego do którego się sami znają, dostąpił; Dostrzegłem nieraz, że wyraz Tatarzyn znaczyl u Chłopców zdrużając i bullaję; Lepiej u was Tatarą być, niż synem: Tatarze naszemu wolno z daniną swą począć, co chce, przedać, frymarzyć, zapisać. Por. tatarzyn.*

² Na ten temat liczna literatura; por. np. Gliwa (2003).

³ Przykłady w uproszczonym zapisie. W słowniku Lindego nie wszystkie hasła są potwierdzone cytatami.

- * *Tatarzyjsko* (pogard.) 'Tatar'. Por. *tatarzyjska*.
- * *Tatarka*, *Tatarkini*, *Tatarzyjnia*, *Tatarzyjni* 'kobieta tatarska': *Gdy się grzała u ognia Tatarka, obaczyle, iż niewiasta a nie chłop, co ich powiązała, Zabita z bakońnicy Tatarkini w odzieniu chłopskim.*
- * *Tatarzuke* 'młody Tatar': *z każdego siola tatarskiego, dziesiątego Tatarzuka.*
- * *Tatarzuga* 'dzieci tatarskie': *wszystkie jego Tatarzuga wykarmila.*
- * *Tatarstwo* 'społeczeństwo tatarskie; pochodzenie tatarskie': *Bo tu kupa była tego tatarstwa, zataimszy w sobie Tatarstwo.*
- * *Tataria*, *Tatary*, *Tatarzyjna* 'kraj tatarski; wszystko co się Tatarów tyczy': *Tataryja Moskiewska, Chińska, wielka, W Tatarzech nie znajdziesz i jednego filozofa, a we Włoszech bez liku; Nakazujemy lustrowanie tatarzyjni.*
- * *tatarzyjna*, 1. 'zagon, najazd tatarski': *Tatarowie paląc i zabijając, aż do Opoli przypadłszy, po trzech miesiącu odeszli; rok tej tatarzyjni był; W one tatarzyjni, które po odjechaniu Henryka częste bywały, wychadzali i plon odbijali;* 2. 'język tatarski; obyczaje tatarskie; towary tatarskie'.
- * *tatarnia* 'budynek dla jęńców tatarskich'⁴: *dziwnkę pewną, którą udano, że z cudzym mężem niecnoty płodziła, kazał [król] do tatarni wsadzić między niewolników.*
- * *tatarski* 'do Tatarów należący; związany z Tatarami': *Tatarska ziemia, powiadał, jakoby tam jedna Tatarska panna obumarła, Ty zająca szukasz, pies potraw Tatarskich.*
- * *tatarka* 1. 'gryka, hreczka'⁵: *Tatarke i inne krupy przędawać;* 2. 'suhak': *Tatarka, u nas suhak (Subak, antilope Saithica, zwierzę większe nieco od kozła; najduje się gromadnie w stepach Tatarskich, dzimnie szybki).*
- * *tatarczany* 'zrobiony z tatarki': *Tatarczana kasza albo krupy mniej posilne, niżli żytnie.*
- * *tatarzuch* 'chleb z tatarki': *Tatarzuch, chleb z tatarki.* Por. przypis 6.
- * *tatarkowaty* 'na kształt tatarki [= wielkości drobnej kaszy]': *Rude żelazną czarmaną kostkową, nasi górnicy zowią tatarkowatą.*
- * *tatarczanka* 'słoma tatarczana': *Siana pięknego owcom dawał, także grochowi, tatarczanki.*
- * *tatarzyjsko* 1. 'pole obsiane tatarką': *Na tatarzyjsku co siał;* 2. 'zły gatunek tatarki'. Por. *Tatarzyjska*.
- * *tatarak*, *tatarskie ziele* 'roślina z rodziny obrazkowatych'⁶.
- * *tatarakony* 'z tataraku': *Staw (...) ujęty w ramiona z tatarakonnych żurawli.*
- * *tatarczka* 1. 'gatunek cebuli'; 2. 'drobna moneta'.
- * *tatarzyn* 'rasa konia': *tak się oburzył dzierzył grzyny swego tatarzyjna.*
- * *otatarować* 'obić [ciężko?]: *zupewne go otatarował.*

Wśród wyrazów pochodnych najwięcej jest, co zrozumiałe, rzeczowników. Ciekawy jest jedyny wśród nich czasownik *otatarować*, poświadczony tylko jednym przykładem. Pojedyncze przypadki powstania czasowników pochodnych znajdziemy jeszcze w wieku XIX (por. część nr 6) i współcześnie (por. część nr 8).

Osobną grupę tworzą trzy słowa: *tatarka*, *tatarak* i *tatarczka*, jako że wszystkie dotyczą świata roślinnego i jednocześnie pożywienia⁷. Ten

rodzaj kaszy, cebuli i jadalne po przetworzeniu części tataraku, ludność polska musiała poznać dzięki długiemu obcowaniu z narodem, który niedawno jeszcze wiodąc koczownicze życie, żywił się mniej potrawami pochodzenia roślinnego, a głównie mięsem. Tymczasem *tatar*, czyli potrawa z surowego mięsa⁸, którą – w powszechnym przekonaniu Polaków – poznaliśmy dzięki Tatarom, nie występuje ani w słowniku Lindego, ani w „Słowniku historycznym turczyzmów”. Znaczący kulinariści twierdzą, że (...) w starych, zachodnioeuropejskich książkach kulinarnych i opisach obyczajów ryckich występuje befszytk na surowo, skrobany z południwej wołowej, zalecany nawet jako danie dla chorych. Trudno więc przypuszczać, żeby befszytk znany u nas tatarskim, zawojował Europę wraz z borbą tatarską⁹.

Skąd więc to przekonanie, że zwyczaj jedzenia surowego mięsa musieli Polacy przejąć od Tatarów? Skąd nazwa potrawy? Czyżby trudno było nam się samym przed sobą przyznać, że to nasze własne przyzwyczajenie kulinarne? Jeśli potrzebne nam było usprawiedliwienie upodobania do surowizny, jeśli źródła naszego upodobania upatrywaliśmy w Tatarach, to na pewno pomogła w podtrzymaniu tego przekonania literatura, skoro

w „Brańcu tatarskim” czytamy: *Tatary rozżucili między nas kawały mięsa końskiego, które z pod siodeł wyjmowali, ale mimo głodu co nas dręczyło, niepodobna było do ust wziąć, tego cuchnącego i wstrętnego, końskiego i ludzkim potem przesiąkniętego jadła* (Świdarska 1887: 314).

Pomijając względy estetyczne – mówią niektórzy – nie jest to możliwe, ponieważ nie sposób trzymać czegośkolwiek pod siodeł, nie raniąc jednocześnie konia. Zwykły koń rzeczywiście by tego nie zniósł – twierdzą inni – ale

przecież konie tatarskie były niezwykle wytrzymałe, więc kto wie? Fakt, że niektórzy autorzy takich rewelacji czerpali wiedzę z szesnastowiecznych prac Marcina Bielskiego¹⁰, mocno podważa jednak ich wiarygodność.

Zauważmy, że poza *Tatarzyjskiem* (być może, słowem rzadkim, bo niepotwierdzonym cytatem), nazwa własna i derywaty od niej nie niosły z sobą negatywnych znaczeń. Znajdziemy je natomiast w przysłowia i powiedzeniach.

4. O długiej obecności i roli Tatarów w historii i kulturze polskiej świadczą też przysłowia i powiedzenia z Tatarem w roli głównej. Poza dwoma, trzema, do dziś znanymi, reszta poszła w zapomnienie. Spośród zebranych niżej przykładów część została wybrana ze słownika Lindego, niektóre mają swoje źródło w literaturze pięknej, inne znane są tylko ze słyszenia i nie udało się znaleźć ich potwierdzenia w literaturze. Oto, jaki obraz Tatara z nich się wylania:

– okrutnik: *Gribian ten, tak po tatarsku oszczędził się z tobą* (Linde 1859: 658); *Gość nie w porę gorszy od Tatarzyjna, Gdzie Tatar przejdzie tam trawa nie wzędzie, Pustki jak po Tatarach, Tatarskie rzędy, Chłopi, kiejby Tatar, Rozkazuje jak chan tatarski, żart prawdziwie tatarski* (Deotyma 1993: 192).

– dobry żołnierz (sprawny, sprytny, wierny): *Pojmałem Tatarzyjna. Wiedząc go sam. Nie chce iść. Poddając ty sam. Nie chce mnie puścić* (Linde

(Orgelbrand 1903: 417).

⁸ Po wpisaniu w wyszukiwarkę internetową hasła *Tata*, otrzymujemy jedenaście wyników na pierwszej stronie. Dziesięć z nich, to przepisy kulinarne dotyczące *tatara* (informacja odwołująca do członka narodu tatarskiego jest szóstą z kolei).

⁹ <http://www.kuron.com.pl/>; 06.03.2009.

¹⁰ Przypinaje to sama autorka (por. Świdarska 1887: 310, 321).

⁴ Na podstawie tego cytatu, Stanisław Stachowski odczytuje *tatarnię* jako rzeczownik zbiorowy 'Tatarzy' (Stachowski 2007: 410). Był to jednak budynek – por. część nr 5.

⁵ *Tatarka*, *Poganka* – gatunek rdesty, różniący się od gryki (...), pochodzi z Syberji (...). Rolnicy (...) uważają ją raczej za chwast, niż za pożyteczną roślinę, chociaż ją sięgają niekiedy (Orgelbrand 1903: 417).

⁶ Ojczyzną rośliny jest Azja Wschodnia. Zgodnie z ludowym przekonaniem, że „lot Tatarów pochodzi to ziele”, znana jest nadal nie tylko pod tymi nazwami, ale i jako *tatarzuch*. (Pelcowa 2001: 105-106). Por. hasło *tatarzuch*.

⁷ W encyklopedii Orgelbranda czytamy o tataraku jako roślinie jadalnej: *W cukierniach korzeń wygotowany na miękko zaprawia się cukrem; przetwor ten lubiony jest zwłaszcza na Wschodzie*

- 1859: 657). Czyżby był to był pierwowzór dla sienkiewiczowskiego *Złapał Kozak Tatarzyzna, a Tatarzyn za łeb trzyma* (Sienkiewicz 1886: 348)?; *Na Tatarzyzna więcej trzeba czułości niżli natarczywości* [= trzeba go umiejętnie podejść]; *Bije się jak Tatar w zbroi* [o nieporadnym wojsku; pochwała przez kontrast, Tatarzy nie walczyli w zbroi]; *Wierny jak Tatarzyn, Nie tak łatwa wojna z Tatarami, jako u chłopu na wsi z kokosząmi*; *Pił ze dżbana u tatarskiego chana* [o sytuacji niemożliwej do osiągnięcia].
- wiodący trudne życie: *Chłopa skarać do zamku na tatarską robotę (do tacek)* (Linde 1859: 657); *Obejdą się bez tego, jak tatarskie wesele bez marypanów* (Linde 1859: 657) = *Obejdzie się tatarskie wesele bez marepanu*; *Głodny i goły jak Tatarzyn na stepie* (Łoziński 1952 a): 72).
 - obcy: *Nad Turki i Tatary nie ma gorszej wiary* (Świerczyńska 1996: 247).

A zatem, przysłowia i powiedzenia podtrzymywały w swoim czasie stereotyp całej grupy narodowościowej jako okrutników, ale w tym samym stopniu podkreślały zalety Tatara jako dobrego żołnierza i zastrzegały trudny jego życia. To ostatnie spostrzeżenie jest szczególnie interesujące. Przekonanie o niełatwym życiu Tatara narodziło się w rezultacie długotrwałych bliskich kontaktów, wywołanych głównie niewolą (por. część nr 5). Bywało, że w tych warunkach uprzedzenia schodziły na plan dalszy lub w ogóle się nie ujawniały.

5. Mówiąc o konfliktach z Tatarami i w tym kontekście o jeńcach, na ogół myślimy o jeńcach polskich w niewoli tatarskiej. Zdarzali się jednak i jeńcy tatarscy, choć w ilości nieporównanie mniejszej od pojmanych Polaków. Jak im się żyło w Polsce w warunkach niewoli? Z zachowanych relacji wynika, że bywali dobrze traktowani, niekiedy wręcz zapewniano im godziwe życie, jak np. u Anny Alojzji Chodkiewiczowej, wdowy po hetmanie wielkim Janie Karolu (XVII w.), która w swoim testamencie obdarzyła *dożywotniami i legatami około 60 sług swych męskich i żeńskich, wśród których figurują także 3 Tatarzki, 2 karliczki i 2 karliki* (Łoziński 1978: 58). Choć służba domów szlacheckich była na ogół polska, zdarzały się wyjątki: *Oto jak na ścianach komnaty szlacheckiej wisiły trofea wojenne martwe, tak i w izbie częstoadnej znaleźć można było niekiedy zdobytą wojenną żywą. Pojmał szlachcic żywcem Tatarzyzna i chowując go w swoim dworze utaskawił jak wilka*¹¹ (Łoziński 1978: 102).

I dalej pisze Władysław Łoziński o istnieniu na kresach Rzeczypospolitej budynków zwanych *tatarniami*¹²: *Przy niektórych dworach i zamkach wymieniają inventarzę osobne „tatarnie”, tj. budynki przeznaczone specjalnie na umieszczenie jeńców tatarskich. W Bukaczowcach Jerzego Kalinowskiego na Rusi są między częstoadzą dworską w r. 1633 Tatarowie, niewolnicy i niewolnice, Greczynki, Turczynki, „mohylewski diaczek, którego na wojnie wzięto”* (Łoziński 1978: 102-103).

Istnienie osobnych budynków dowodzi, że w XVII wieku jeńcy tatarscy w Polsce nie byli wcale taką rzadkością¹³. Z ustaleniem rzeczywistego, powszechnego stosunku Polaków do pojmanych Tatarów jest jednak kłopot. Trudno wierzyć bez zastrzeżeń, że nie działa im się krzywda. Niektórych z pewnością traktowano dobrze. Przyznaje to Bohdan Baranowski, dodając, że dobre traktowanie jeńców w dworach wynikało być może także i z tego powodu, że zostawali oni jeńcami Polaków możniejszych, a nie zdesperowanych chłopów (ci nie brali jeńców): *Mnóstwo Tatarów padło trupem na polu walki, tych zaś, którzy zdołali uciec, wylapywali po lasach i mordowali okoliczni chłopci. Był to zresztą stały objaw zemsty ludu, który przecież na własnej skórze najbardziej odczuwał najazdy tatarskie.* (Baranowski 1948: 111).

Pisząc o walkach pod Uściem w 1629 r., na podstawie dokumentów źródłowych Baranowski przytacza dane dotyczące wzięcia do niewoli wielu Tatarów i dodaje opis losów jednego z nich: *Osobno wspomnieć trzeba o losach jednego z tych jeńców, a mianowicie Islama Gireja. Książę, pochodzący z panującego domu Girejów nie piastował w tym czasie jeszcze żadnego urzędu. Podczas walk pod Uściem zablakał się w lesie i został wzięty do niewoli przez ludzi Lubomirskiego. Po odesłaniu królowi w upominku został osadzony na zamku rawnym, gdzie przesiadzał cztery lata. W czasie tego przymusowego zamknięcia odwiedzał go często Tomasz Zamojski. Obydwaj nawet bardzo się ze sobą zaprzyjaźnili i nieraz prowadzili długie rozmowy. Interesujący się bardzo sprawami tatarskimi i tureckimi podkanczyk na pewno chciał uzyskać od tego jeńca informacji o Wschodzie muzułmańskim. Zarazem także inteligentny Tatar nie opuścił okazji zapoznania się ze stanem Polski, jej siłami i ukrytymi słabościami. I trzeba przyznać, że wiadomości te potrafił zyskać naprawdę wspaniale. Oto po wyjściu z niewoli po pewnym czasie został kałgajem, a następnie chanem i on to wszedłszy w roku 1648 w sojusz z Bohdanem Chmielnickim rozpoczął wojnę z Polską.* (Baranowski 1948: 114).

O przyzwoitym traktowaniu jeńców, w tym Tatarów, czytamy także w literaturze pięknej: *W Polsce traktowano jeńców wszelkiego narodu, zwłaszcza co lepszych, zawsze po ludzku. Dawano im jeść i pić co było w domu, nie odmawiano przyzwoitego odzienia, w dworach szlacheckich siadali z państwem do stołu, niektórzy z nich przywiązywali się nawet do swoich panów i ze łzami w oczach ich opuszczali, kiedy ich wykupywano lub zamieniano za jeńców polskich; jednak Turcy zawsze tęsknili za swoim krajem i żaden z nich dobrowolnie w Polsce nie został, tylko Tatarzy się przyswajali i osiadali u nas na zawsze, polacząc się łatwo, ale zachowując zawsze swoją religję* (Kaczkowski 1886: 36).

Autor nazbyt widocznie schlebja autostereotypowi szlacheckiego Polaka, żebyśmy mogli mu bez zastrzeżeń wierzyć. Gdyby życie jeńców tatarskich było wyłącznie przyjemne, nie powstałoby przytoczone wcześniej powiedzenie *skarać na tatarską robotę*, nie byłoby *tatarni*. Widać jednak wyraźnie, że Tatar, zwłaszcza znaczniejszy, miał szansę na godziwe życie w niewoli.

Barbara Podolak

Bibliografia do części I

- Baranowski B., *Polska a Tatarzyżyna w latach 1624-1629*, Łódź 1948. Bielski 1597
Kronika polska Marcina Bielskiego, nowo przez Joachima Bielskiego syna jego wydana, Kraków 1597.
 Łuszczewska W., *Branki w jasyrze*, Warszawa 1993. [Pierwsze wydanie: Warszawa 1889].
 Długosz 1445-
 Jana Długosza kanonika krakowskiego *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, Kraków 1867, t. 4, ks. 11, 12. [Źródło: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=44325&s=1]
 Kaczkowski Z., *Abraham Kitaj*, Warszawa 1886. [Źródło: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=34509&s=1; 04.02.2009].
 Kamocki J., *Zderzenie obyczajów i zwyczajów muzułmańskich Tatarów ze zwyczajami ludowymi chrześcijańskiej ludności polskiej*, [w:] *Orient w kulturze polskiej*, Warszawa 2000, str. 139-143.
 Kochanowski J., *Pieśni o spustoszeniu Podola*, Kraków 1586. [Źródło: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=10035&s=1; 26.03.2009].
 Linde S. B., *Słownik języka polskiego*, t. V (R-T), Lwów 1859.
 Łoziński W., *Petryborze*, Warszawa 1952.
 Łoziński W., *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1978.
 Maciej z Miechowa (Miechowita), *Tractatus de duabus Sarmatiis Asiatica et Europaea et de contentis in eis*, Kraków 1517. [Źródło: *Traktat o dwóch Sarmacji, azjatyckiej i europejskiej, i o tym, co się w nich znajduje*, Ossolineum 1972; <http://www.staropolska.pl/renesans/proza/miechowita.html>; 03.04.2009].
 Orgelbrand S., *Encyklopedia powszechna, z ilustracjami i mapami*, t. XIV, Warszawa 1903.
 Pelcowa H., *Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej*, w: *Język a Kultura*, t. 16, Wrocław 2001, s. 99-116.
 Sienkiewicz H., *Polop*, t. III, Warszawa 1886. [Źródło: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=1430&s=1; 15.04.2009].
 Stachowski S., *Słownik historyczny tureczków w języku polskim*, Kraków 2007.
 Świdarski M., *Branie tatarskie. Opowiadanie na tle historycznym osnute z XVI wieku*, [w:] *Opowiadania historyczne dla młodego wieku*, Warszawa 1887, str. 291-466.
 Świętosławski W., *Ślady koczowniców Wielkiego Stepu z X, XI i XII wieku w dorzeczu Wisty i Odry*, Łódź 2006.
 Świerczyńska D., *Stereotypowe oceny narodów w przysłowia polskie i krajów sąsiednich*, [w:] *Symbioza kultur słowiańskich i nie-słowiańskich w Europie Środkowej*, pod red. M. Borownickiej, Kraków 1996, s. 245-253.

¹¹ Ton protekcyjny, ale nie wrogi.

¹² Por. hasło *tatarnia* w części nr 3.

¹³ Rzecz jest ciekawa i warta zbadania.